

BP JAN ŚRUTWA

Zamość

ŚWIĘTY WINFRYD-BONIFACY – *DISCIPULUS ROMANAE ECCLESIAE*

Wykłady prowadzone przez Ks. Prof. Dr. Hab. Bolesława Kumora od wielu lat na wyższych uczelniach Polski zawierają nutę szczególnej sympatii m.in. do osoby apostoła Niemiec, św. Winfryda-Bonifacego. Niechaj więc w niniejszej Księdze Jubileuszowej znajdzie się wątek dotyczący tego wielkiego budowniczego Europy w epoce wczesnego średniowiecza.

I. PRAKTYCZNE SKUTKI PRZYSIĘGI ŚWIĘTEGO WINFRYDA-BONIFACEGO NA WIERNOŚĆ STOLICY APOSTOLSKIEJ

Pośród listów św. Winfryda-Bonifacego uderza i wzrusza pismo skierowane w 752 r. do papieża Stefana II (III) z okazji jego wyniesienia na Stolicę św. Piotra Apostoła. Bonifacy miał już wtedy prawie 80 lat i niechybnie przeczuwał rychłe zakończenie swej niezwykle rozległej i owocnej działalności kościelnej w Germanii. List gratulacyjny do nowego papieża – skądinąd bardzo krótki – stał się w tej sytuacji dla sędziwego misjonarza okazją do wyznania wiary katolickiej i odnowienia przysięgi, złożonej przed laty w Rzymie, oraz do przeprowadzenia, właśnie w związku z tą przysięgą, związłego rachunku sumienia ze swego życia.

List ten stanowi w swej istocie jedną usilną prośbę, by jego autorowi wolno było zachować, do końca swych ziemskich dni, zażyłą jedność ze Stolicą Apostolską – *familiaritatem et unitatem sanctae Sedis Apostolicae* – a wobec nowego papieża zawsze występować jako oddany współpracownik – *servus vester fidelis ac devotus*. W duchu żywej wiary w Bosko-ludzko-

strukturę Kościoła przesyłał pokorny abp Bonifacy – *exiguus episcopus* – dla papieża Stefana serdeczne pozdrowienie w Panu – *optabilem in Christo caritatis salutem*. Swoje uczucia wiary, miłości i przywiązania przekazywał kolejnemu następcy św. Piotra jako pierwszemu pod każdym względem biskupowi w Kościele – *prae caeteris pontificibus praeferendo et amando, et apostolatus privilegio praedito*. Czynił tak Bonifacy jako uczeń Kościoła rzymskiego – *discipulus Romanae Ecclesiae*¹

Na ziemi niemieckiej przybył on z Anglii, gdzie się urodził, wychował i wykształcił. Jego ojczyzna, pozyskana dla Kościoła dzięki inicjatywie papieża Grzegorza Wielkiego, żywiła tak w VII, jak i w VIII w. gorące uczucia wdzięczności i miłości wobec papieżstwa za tę wielką dziejową łaskę. W takiej atmosferze wzrastał przyszły apostoł Niemiec. Przynagliła go miłość do Chrystusa i trochę pragnienie przygody – *timor Christi et amor peregrinationis* – jak się wyraził do swej rodaczki, ksieni Buggi², więc na zawsze opuścił ojczyznę w 718 r. Do śmierci jednak zachował w sercu przywiązanie do swego narodu i porzuconego, ze względu na królestwo niebieskie, kraju swej młodości³ Podobnie traktował Kościół rzymski, który podzielił się przed laty z jego rodakami, a następnie z nim samym, skarbem wiary. Nic zatem dziwnego, że ten zauroczony papieżem misjonarz z Wysp Brytyjskich poczytywał sobie za największy zaszczyt być, nawet jako starzec, uczniem Kościoła rzymskiego.

Na dwa lata przed swą męczeńską śmiercią przypomniał więc papieżowi Stefanowi, że misjonarskie usługi świadczył także trzem jego kolejnym poprzednikom – *venerabilis memoriae duobus Gregoriis et Zachariae*. Obliczył, że od 36 lat działa w Germanii jako wysłannik papieski – *in ista legatione Romana*. Cały swój dorobek życiowy w służbie Kościołowi rzymskiemu chciałby jeszcze pomnożyć – *implere et augere*. Dodawał w podsumowaniu, że jeśli coś mu się poprzez lata nie udało w czynach lub słowach, to poddaje się teraz osądowi tego Kościoła ku własnej ochotnej poprawie⁴.

Było w tej uczniowskiej postawie wyraźne nawiązanie do drugiego pobytu Bonifacego w Rzymie i do wspomnianej przysięgi na grobie św. Piotra. Zawierał się w tym także szybki przegląd dalszych wydarzeń w życiu apostoła Niemiec – co na tym miejscu można dokładniej teraz przypomnieć.

¹ Ep. 108, [w:] *Monumenta Germaniae Historica* [dalej cyt.: MGH] – *Epistolae selectae*, t. I: *S. Bonifatii et Lullii epistolae*, ed. M. Tangl, Berolini 1916, s. 233 n.

² Ep. 94, MGH I 214.

³ Por. Ep. 46, MGH I 74. Por. także: A. F l i c h e - V. M a r t i n, *Storia della Chiesa dalle origini ai nostri giorni*, t. V, trad. italiana, Torino 1971, s. 708 n.

⁴ Ep. 108, MGH I 234.

Decyzję o pracy misyjnej wśród pogan Europy podjął kapłan Bonifacy po ukończeniu 40 roku życia – jako człowiek pod każdym względem dojrzały. Jego marzeniem było nawrócenie Sasów, których z rodakami św. Bonifacego w Anglii łączyły oczywiste więzy pokrewieństwa. Trzeba było jednak początkowego niepowodzenia, w postaci nieudanej wyprawy misyjnej w 716 r. do Fryzji, aby znaleźć klucz do rozwiązania podjętego już zadania. Tym kluczem okazało się powiązanie misji niemieckiej ze Stolicą Apostolską i bezwarunkowe oddanie się Bonifacego do dyspozycji następców św. Piotra w Rzymie.

W myśl znanej od dawna na Wyspach Brytyjskich idei *peregrinatio propter Christum* kapłan Bonifacy w 718 r. najpierw udał się do Rzymu. Tam poznał papieża Grzegorza II (715-731), który w 719 r. udzielił mu swego mandatu w sprawie misji niemieckiej, i zmienił imię: z Winfryda na Bonifacego. W nowym charakterze przemierzył teraz Bawarię oraz Turyngię i przez dwa lata pracował znowu nad nawróceniem Fryzów pod okiem św. Willibrorda, którego tutaj posłał jeszcze w 695 r. papież Sergiusz I.

Większy samodzielny sukces odniósł jednak dopiero w Hesji. Teraz udał się ponownie do Rzymu, gdzie 30 XI 722 r. Grzegorz II udzielił mu sakry biskupiej. Wtedy to w bazylice watykańskiej dokonał się akt ogromnej wagi. Oto Bonifacy złożył przysięgę według formuły stosowanej wtedy przez biskupów prowincji rzymskiej wobec papieża jako ich metropolity. W tekście przysięgi usunięto w tym wypadku *passus* dotyczący wierności wobec cesarza w Konstantynopolu, a wyakcentowano myśl o jedności Kościoła powszechnego oraz zakaz łączności i współpracy z tymi biskupami, którzy postępują niekanonicznie – *contra instituta antiqua sanctorum patrum*; takie postępowanie należało zwalczać, a w trudniejszych sytuacjach przekazywać sprawę do Stolicy Apostolskiej.

Wyznanie wiary i przysięgę składał Bonifacy najpierw św. Piotrowi, a potem jego następcom, oczywiście w jednym akcie – *vobis, beato Petro, apostolorum principi, vicarioque tuo beato papae Gregorio successoribusque eius*⁵. Tekst nawiązywał dwa razy do faktu, że sprawa dokonuje się tam, gdzie spoczywa ciało – *sacratissimum corpus* – św. Piotra, co dla rozmiłowanych w kulcie relikwii ludzi średniowiecza miało wymowę ogromną i stanowiło wielkiej wagi dodatkowe zobowiązanie w sumieniu⁶.

Powstał w ten sposób wielowątkowy i bardzo ścisły związek apostoła Niemiec z papieskim Rzymem⁷. Odtąd Bonifacy będzie do końca życia roz-

⁵ *Ep.* 16, MGH I 28.

⁶ Por. *Ep.* 63, MGH I 130; *Ep.* 78 [św. Bonifacego do abpa Cuthberta z Canterbury, z 747 r.], MGH I 161-170.

⁷ Por. H. J e d i n, *Storia della Chiesa*, t. IV: *Il primo medioevo*, trad. italiana, Milano

liczał się, wobec Boga i ludzi, z tego wszystkiego, co w listopadzie 722 r. podpisał i złożył na grobie św. Piotra.

Ze wszystkich pism św. Bonifacego wynika, że miał on pogłębione teologicznie i dojrzałe pojęcie prymatu rzymskiego w Kościele. Niezwykle uprawnienia każdego papieża pochodzą – w jego rozumieniu – stąd, że jest on na ziemi następcą apostoła Piotra, któremu *a Domino Deo potestas ligandi solvendique data est*⁸. Siedziba papieży i odpowiednie urzędy to oczywiście Sedes Apostolica⁹, przez którą wypowiada się *catholica et apostolica Romana Ecclesia*¹⁰. Służba papieżowi oznaczała dla niego służbę całemu Kościołowi i stąd pojawiło się u niego rzadkie określenie, niezmiernie przy tym wymowne, dla własnej formacji i misji: *vernaculus universalis Ecclesiae*¹¹. Całym swym życiem głosił więc Bonifacy wierność Rzymowi – *fidem catholicam, et unitatem, et subiectionem Romanae Ecclesiae* – tzn. św. Piotrowi i jego następcom – *sancto Petro et vicario eius*. Posłuszeństwo wobec papieża oznaczało dla niego na co dzień wierne wypełnianie poleceń z Rzymu – *per omnia praecepta sancti Petri canonice sequi*¹². Papież zarządza wszystkimi sprawami Kościoła i jeśli nawet władza świecka miała swój znaczący udział, np. w organizacji i przebiegu wielkiego synodu dla Frankonii, to, w ujęciu Bonifacego, stało się tak wyłącznie na rozkaz papieża i prośbę władców świeckich – *iussu pontificis Romani et rogatu principum Francorum et Gallorum*¹³.

Grzegorz III podniósł go najpierw do godności arcybiskupa i w 732 r. przesłał mu paliusz. Po sześciu latach poszerzył jego uprawnienia i oficjalnie mianował go swym legatem w Germanii¹⁴. Bonifacy lubił ten tytuł i chętnie się nim posługiwał, stąd określenia w rodzaju: *legatus Germanicus Sedis Apostolicae*¹⁵, *legatus Germanicus catholicae apostolicae Romanae Ecclesiae* itp.¹⁶

1975, s. 16; ks. B. K u m o r, *Historia Kościoła*, cz. II: *Wczesne średniowiecze chrześcijańskie*, Lublin 1973, s. 30-32.

⁸ *Ep.* 16, MGH I 29.

⁹ Por. *Ep.* 65, MGH I 137.

¹⁰ *Ep.* 67, MGH I 140. Por. *Ep.* 75 [św. Bonifacego do abpa Ebertha z Yorku, z 746-747 r.], MGH I 157 itd.

¹¹ *Ep.* 46, MGH I 74. Słowo *vernaculus* nawiązuje do terminu klasycznego *verna*, który oznaczał niewolnika, urodzonego i wychowanego w rzymskim domu pana (por. *Słownik łacińsko-polski*, opr. K. Kumaniecki, Warszawa 1957, s. 531).

¹² *Ep.* 78, MGH I 163.

¹³ Tamże, MGH I 165.

¹⁴ Zresztą już Grzegorz II polecał św. Bonifacemu, by dzieło ewangelizacji Germanii pełnił w jego zastępstwie – *vice nostra* (por. *Ep.* 26, MGH I 47).

¹⁵ *Ep.* 75, MGH I 157.

¹⁶ *Ep.* 78, MGH I 161; *Ep.* 91, MGH I 206 n.

Wzorem angielskim naśladował też papieża Grzegorza Wielkiego i późniejszych papieży oraz ich współpracowników, kiedy niezwykle często używał wobec siebie terminu *servus servorum Dei*¹⁷ Zarazem niemal zawsze dodawał przy tym określenie w rodzaju: *exiguus*¹⁸, *supplex*¹⁹, *indignus et ultimus, tamen legatus Germanicus devotissimus*²⁰ – by skończyć na wyznaniu: „Ultimus et pessimus sum omnium legatorum, quos catholica et apostolica Romana Ecclesia ad praedicandum Evangelium destinavit”²¹.

II. UCZEŃ CZTERECH PAPIEŻY

Krytyczne podejście do własnej osoby nakazywało zatem Bonifacemu trwać ustawicznie w postawie ucznia, który ciągle uzupełnia wiedzę i kształtuje w procesie wychowawczym swoją osobowość. Najwyższym nauczycielem na tej ziemi był dla niego każdorazowy papież. To właśnie wobec papieża Stefana wyznał Bonifacy u schyłku swego życia, że największym jego pragnieniem jest dalej słuchać Kościoła rzymskiego – *in discipulatu pietatis vestrae, Sedi Apostolicae serviendo*²².

Wspomniane nauki z Rzymu pobierał na różne sposoby. Na pierwszym miejscu należy postawić jego pobyty w Rzymie i związane z tym rozmowy z papieżem oraz jego otoczeniem, a także studiowanie dokumentów w Archiwum Stolicy Świętej, modlitwy oraz refleksje w niepowtarzalnej scenerii miasta siedmiu wzgórz. Do wspomnianych już dwu podróży za pontyfikatu Grzegorza II (w r. 719 i 722) doszła jeszcze trzecia, czyli ostatnia, wyprawa do Rzymu za Grzegorza III w latach 737-738²³ Na początku 742 r., kiedy

¹⁷ Por. np. *Ep.* 48 [do majordoma Grifona, z końca 741 r.], MGH I 77; *Ep.* 30, MGH I 54; *Ep.* 50 [do papieża Zachariasza], MGH I 80 itd. Rozmówcami w Stolicy Świętej Anglosasi – tak mężczyźni, jak i kobiety – z całą swobodą stosowali wobec siebie wzajemnie określenia: *servus servorum Dei* (por. *Ep.* 47, MGH I 76), *famulorum Dei famulus* (por. *Ep.* 7, MGH I 2), *Dei famulorum famulus* (por. *Ep.* 11 [bpa Daniela z Winchester do kapłana Winfryda, z 718 r.], MGH I 16), *ancilla ancillarum Dei* (por. *Ep.* 14 [ksieni Eangyth i jej córki Buggi do Bonifacego], MGH I 21), *ecclesiasticae familiae famula* (por. *Ep.* 8, MGH I 3) itp.

¹⁸ Por. *Ep.* 38, MGH I 63; *Ep.* 76, MGH I 159.

¹⁹ Por. *Ep.* 66, MGH I 138.

²⁰ *Ep.* 86 [do papieża Zachariasza, z 751 r.], MGH I 191 n.

²¹ *Ep.* 67, MGH I 139 n.

²² *Ep.* 108, MGH I 234.

²³ Por. W i l l i b a l d u s, *Vita s. Bonifacii*, [w:] *Patrologiae cursus completus. Series Latina*, t. 89, wyd. J. P. Migne, Paris 1863, kol. 622.

gratulował elekcji papieżowi Zachariaszowi, pośpieszył dodać prośbę, jasną teologicznie, a opartą na związku z dwoma poprzednimi papieżami: „Sicut praecessorum vestrorum, pro auctoritate sancti Petri, servi devoti et subditi discipuli fuimus, sic et Vestrae Pietatis servi oboedientes, subditi sub iure canonico, fieri mereamur”. W swym długim życiu zdążył już odczytać grę penych wzajemności. Dlatego sam, będąc uczniem Kościoła rzymskiego, miał tym większą śmiałość swoich uczniów – *audientes et discipulos* – w Germanii poddawać duchowo Rzymowi – *ad oboedientiam Apostolicae Sedis invitare et inclinare*²⁴.

Trzy podróże do Rzymu – *ad limina beati Petri principis apostolorum*²⁵ – w żadnej mierze nie mogły zaspokoić wszystkich potrzeb umysłu i serca Bonifacego. Dlatego uzupełnieniem kontaktów osobistych stawali się posłańcy, kierowani tam przezeń systematycznie. Z czasów Grzegorza II wiemy np. o prezbiterze Denualu, którego w 726 r. Bonifacy posłał do Stolicy Apostolskiej, by najpierw podzielić się radością, że ugór Pański w Niemczech – *ager Dominicus, qui incultus iacebat* – już obrodził wiarą – *semen verbi suscepit et fertilem messem protulit fidelitatis*. A dalej Bonifacy pytał, jak uczeń, co na różne tematy sądzi papież – *qualiter teneat et doceat haec sancta apostolica Romana Ecclesia*. Otrzymał naturalnie obszernie pouczenia i odpowiedzi, które zostały poprzedzone pochwałą za to, że przez posłańca zwrócił się z pytaniami o Kościele – *de statu Ecclesiae* – do następcy św. Piotra. Papież dzielił się z nim teraz ochotnie powagą apostolskiej nauki²⁶.

Bonifacy pytał wtedy na przykład o przeszkody małżeńskie z racji pokrewieństwa, o traktowanie kapłanów oskarżanych przez własnych wiernych, o stosunek do ofiar pogańskich, a nawet jak postępować z trędowatymi przy udzielaniu sakramentów. Dłużej zatrzymał się Grzegorz II nad pytaniem, jak zachowywać się w codziennych kontaktach z duchownymi, którzy nie są wprawdzie heretykami, ale ich życie rzuca cień na kapłaństwo – *quorum vita in se ipsis sacerdotium maculat* – a zwłaszcza czy wolno Bonifacemu z takimi ludźmi rozmawiać i zasiadać do stołu – *si tibi liceret cum eis edere aut loqui, nisi qui haeretici fuerint*. Na te i inne jeszcze pytania odpowiadał papież urzędowo – *ex Apostolicae Sedis vigore* – świadom, że musi pouczać tego, który przebywa w dalekich stronach z jego mandatu – *illis in regionibus vice nostra ex apostolica auctoritate*²⁷

²⁴ Ep. 50, MGH I 81.

²⁵ Por. Ep. 41, MGH I 66.

²⁶ Ep. 26 [z 22 XI 726 r.], MGH I 44 n.

²⁷ Tamże, MGH I 46 n.

Spośród innych posłańców Bonifacego do Rzymu znamy z imienia także kapłana Deneharda, który pierwszy raz pełnił swą misję w latach 742-743. Papież Zachariasz dowiedział się wtedy, że praca Bonifacego przynosi piękne rezultaty – *cotidie in gremio sanctae matris Ecclesiae, per tuam praedicationem, novi populi adduntur*²⁸. W piśmie z 1 IV 743 r. Zachariasz m.in. ustanawiał nowe diecezje w Niemczech (np. w Würzburgu) i nie wyrażał zgody na mianowanie następcy Bonifacego jeszcze za życia apostoła Niemiec. Tłumaczyć się musiał z zarzutu, że toleruje w Rzymie pogańskie obrzędy nowego roku, i to w pobliżu bazyliki Św. Piotra. Nade wszystko jednak rozwijał temat przykładowego życia kapłanów, w którym obowiązuje zakaz noszenia broni nawet w czasie wojny i – oczywiście – celibat²⁹. Do tego pobytu kapłana Deneharda w Rzymie nawiązywał także kardynał-diakon Gemmulus³⁰.

Kolejna wizyta tego posłańca miała miejsce w Rzymie w 745 r. Bonifacy przekazywał Zachariaszowi z Frankonii sprawę heretyckiej i schizmatyckiej działalności Adalberta i Klemensa. Prezbiter Denehardus, występujący jako urzędowy przedstawiciel Bonifacego – *legatus Bonifatii, sanctissimi archiepiscopi provinciae Germaniae* – prezentował temat na synodzie rzymskim w październiku 745 r. i uzyskał potępienie dla wichrzycieli³¹.

Również do Zachariasza dotarł od Bonifacego biskup Würzburga, Burchardt. Papież dowiadywał się o ciężkich zmaganiach Bonifacego w dziele szerzenia wiary chrześcijańskiej – *agnovimus magnum habere certamen et sudorose elaborare fraternitatem tuam in praedicatione Evangelii Christi Dei nostri* – i dziękował Bogu za widoczne owoce pracy misyjnej. Przyjął przekazane prośby i pytania – *iudicium et consilium atque solacium Sedis Apostolicae*. Pismo papieża z 1 V 748 r. brało pod uwagę również inne interwencje Bonifacego w Rzymie i dlatego wypadło wyjątkowo obszernie, obejmując swą treścią problematykę kościelną od Paryża po Salzburg. Wątkiem wiodącym listu była zachęta dla Bonifacego, by wytrwał w głoszeniu wiary katolickiej i spełnił zadanie zleczone mu przed laty przez Stolicę Apostolską³².

Bonifacy chętnie posyłał do Rzymu swego dawnego ucznia z Anglii, a później następcę w Moguncji – Lullusa. Dokumenty po raz pierwszy poświad-

²⁸ Ep. 51, MGH I 86.

²⁹ Tamże: „Nam a die suscepti sacerdotii etiam ab ipso proprio coniugio prohibendi sunt”.

³⁰ Por. Ep. 54, MGH I 96.

³¹ Ep. 59, MGH I 109 nn. Por. Ep. 62, MGH I 127 n.

³² Ep. 80, MGH I 172 n. Por. tamże, MGH I 174: „Quod suscepisti, frater, a nostro praedecessore, sanctae recordationis Gregorio, huius Apostolicae Sedis pontifice, in eo permane. Et ab evangelica et apostolica seu sanctorum patrum tradita doctrina nullo modo declines, sed indutus lorica fidei et galeam salutis viriliter contra nequitias diabolicae fraudis, apostolicam praesentando vitam, resiste”.

czają pobyt Lullusa w Rzymie w 738 r., gdy chyba razem z Bonifacym udał się do Grzegorza III – *orationis causa* – i tam się rozchorował na malarię³³. Niedługo potem został diakonem i jako posłaniec Bonifacego pojawił się znowu w Rzymie ok. 746-747 r.³⁴ Już jako kapłan jeszcze raz przebywał w Rzymie w lecie 751 r., gorąco polecany Zachariaszowi przez Bonifacego. Obdarzony pełnym zaufaniem Lullus nie tylko oddał papieżowi pisma Bonifacego, lecz także żywym słowem miał przekazać *secreta quaedam*. Bonifacy zwierzał się ze swych trudności, stawiał pytania i prosił o pociechę oraz pouczenie na starość – *responsum et consilium ex auctoritate sancti Petri principis apostolorum ad solacium senectutis*. Lektura i wysłuchanie relacji Lullusa miały Zachariasza wprowadzić w całokształt działań Bonifacego. Święty starzec z lasów Germanii zapewniał stojącego również nad grobem papieża, że chciałby pomnożyć to, co się będzie z jego dokonań podobało w Rzymie, a prosił o rozgrzeszenie i nałożenie pokuty za to, co nie zyska rzymskiego uznania. Bonifacy wracał do znanej już sprawy osobistych kontaktów z duchownymi nie prowadzącymi przykładowego życia, a potem prezentował aktualne sprawy w królestwie Franków, swój zamysł dotyczący sławnego później klasztoru w Fuldzie oraz, jak zawsze, cały szereg problemów szczegółowych³⁵

Papież odpowiedział obszernym listem 1 XI 751 r., w którym wspomniał Lullusa z jego orszakiem. Ponieważ Bonifacy stawiał pytania na piśmie oraz przez usta posłańców, Zachariasz postąpił w odpowiedzi tak samo – *in verbo responsum dantes et per scripta*³⁶. Pośród licznych tematów podjętych przez papieża na prośbę apostoła Niemiec godzi się wyeksponować odpowiedź rzymską na pytanie, czy mniszki mogą sobie wzajemnie umywać nogi w Wielki Czwartek i w innym czasie, jak to czynią mężczyźni na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy. Papież Zachariasz udzielił twierdzącej odpowiedzi, która w swej szerszej wymowie wygląda jak snop przejrzystego światła, płynącego do ludzi końca XX w. z głębi rzekomych mroków średniowiecza: „Taki jest nakaz Pański i kto go spełni w duchu wiary, ten posiędzie chwałę. Mamy bowiem – mężczyźni i kobiety – jednego Pana, który jest w niebie”³⁷

³³ *Ep.* 98 [Lullus do mniszek w Anglii, ok. 738 r.], MGH I 219.

³⁴ Archidiakon rzymski Theophylactus nazwał go dwornie także *archidiaconus* (por. *Ep.* 85, MGH I 190).

³⁵ *Ep.* 86, MGH I 192.

³⁶ *Ep.* 87, MGH I 196. Por. tamże, MGH I 200; *Ep.* 90, MGH I 205.

³⁷ Tłumaczenie własne; por. *Ep.* 87, MGH I 198: „Nam et hoc inquisivit fraternitas tua, si liceat sanctimoniales feminas quemadmodum viri sibi invicem pedes abluere tam in Caena Domini quamque in aliis diebus. Hoc Dominicum praeceptum est, quod qui per fidem impleverit, habebit ex eo laudem. Etenim viri et mulieres unum Dominum habemus, qui in caelis est”.

Bonifacy przysyłał swe pisma do Rzymu przy każdej nadarzającej się okazji³⁸. Zachował się na przykład jego list polecający, z ok. 732-754 r., do bliżej nam nie znanego grafa Reginberta w sprawie bezpiecznego przejazdu przez jego terytorium dla bezmiennego posłańca, który udawał się do Wiecznego Miasta *propter responsa ecclesiastica et orationum causa*. Bonifacy uprzejmie zaznaczał, że Reginbert udzielał już takiej pomocy podobnym posłańcom – *prioribus missis nostris*³⁹

Różne podobne wzmianki na ten temat⁴⁰ pozwalają postawić tezę, że Bonifacy – jako biskup, a później arcybiskup i legat papieski na Germanię – chyba każdego roku słał do Rzymu swe relacje i pytania. Kiedy więc pośród innych tytułów napotykamy w źródłach termin *discipulus Romanae Ecclesiae*, to jesteśmy pewni, że nauki w Stolicy Apostolskiej pobierał on systematycznie. Czynił tak praktycznie do samej męczeńskiej śmierci, która go dosięgła w kraju Fryzów, kiedy Stefan II – czwarty już papież od czasu pamiętnej przysięgi z 722 r. – znajdował się wyjątkowo blisko, bo w Paryżu nad Sekwaną.

*

Wypadło żyć i działać św. Bonifacemu w czasach bardzo niespokojnych. Uwarunkowania zewnętrzne były niezwykle trudne, zwłaszcza dla papieża 1. poł. VIII w. Rzym papieski – zagrożony politycznie (Arabowie w Europie), gospodarczo (sankcje cesarza bizantyjskiego) i religijnie (np. z racji ikonoklazmu) – mógł, biorąc po ludzku, wzbudzać w wielu współczesnych raczej litość niż nabożny respekt. Dla św. Winfryda-Bonifacego, żyjącego od młodości wśród trudów i niebezpieczeństw⁴¹, była to jednak sytuacja jakby normalna. Atakowany zewsząd papież stawał się w jego oczach godzien tym większej miłości i wierności.

³⁸ O takich posłów było o tyle łatwo, że niemal masowo pragnęli wtedy pielgrzymować do Rzymu, zwłaszcza Anglosasi. Św. Bonifacy odradzał niekiedy mniszkom, bez większego naturalnie skutku, takie plany – ze względu na niezwykle niebezpieczeństwa podróży ze strony np. Saracenów (por. *Ep.* 14, MGH I 25 n.). W 747 r. podawał drastyczne przykłady kobiet, które źle skończyły podejmując nieroztropnie wyprawy do Italii (*Ep.* 78 [do abpa Cuthberta z Canterbury], MGH I 169).

³⁹ *Ep.* 95, MGH I 216.

⁴⁰ Por. np. *Ep.* 51, MGH I 86; *Ep.* 58, MGH I 106.

⁴¹ Do Buggi pisał: „Pro peccatis meis multis tribulationibus fatigor et multo maiore mentis tribulatione et sollicitudine quam corporis labore conturbor” (*Ep.* 27, MGH I 49). Swych rodaków w Anglii prosił ok. 738 r. o pomoc modlitewną, „ut liberemur a laqueo venantis satanae et ab importunis et malis hominibus” (*Ep.* 46, MGH I 74).

Wiara w Kościół, założony i ciągle prowadzony przez Chrystusa, podykto-
wała św. Bonifacemu myśl o przysiędze na wierność Stolicy Apostolskiej.
Z tej przysięgi wynikało zatroskanie, by przypadkiem nie podzielić losu
Ananiasza i Safiry, którzy na początku dziejów Kościoła wazyli się oszukać
św. Piotra⁴². Mocą tej przysięgi trwał Bonifacy w postawie ucznia i sługi
Kościoła rzymskiego – w relacji do czterech kolejnych papieży. Dobrze przy
tym wiedział, iż swe kościelne osiągnięcia zawdzięczał przede wszystkim
ściślej współpracy ze Stolicą Apostolską. Tak też było z efektem końcowym
jego życia, czyli z ożywieniem Kościoła w potężnym królestwie Franków.
Św. Bonifacy zakładał w ten sposób solidne fundamenty pod jedność Europy
naszych czasów⁴³

SAINT WYNFRID-BONIFACE – *DISCIPULUS ROMANAE ECCLESIAE*

S u m m a r y

During his second stay in Rome in 722, St. Wynfrid-Boniface, English by birth, was conse-
crated bishop by Pope Gregory II (715-731) and took an oath of allegiance to the Apostolic Seat.
As a missionary among German peoples and a reformer of Church in the Kingdom of Franks,
St. Boniface rendered his services to the unity of the Christian Europe of Middle Ages. He lived
and worked in very turbulent times, which were obviously unpropitious for Papacy. Strengthened
with deep faith till the end of his life (5 VI 754), St. Boniface kept in contact with the four
successive popes, consulted them about all major issues, and emphasized humbly that he was
a disciple of the Roman Church.

⁴² Dz 5, 1-11. Por. *Ep.* 16, MGH I 29.

⁴³ Por. G. D u b y, *Prefazione*, [w:] W.-P. R o m a i n, *Bonifacio precursore dell'Europa*, trad. italiana, Torino 1991, s. XII.